Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 63 (2029)
ROK VII.

CZWARTEK



W dniu 11 marca br. rozpoczęła się w Warszawie I ogólnokrajowa konferencja redaktorów gromadzkich gazetek ściennych.
Na zdjęciu — fragment sali obrad.
CAF — fot. Nowosielski

Inicjatorzy czynu realizują zobowiązania

Załoga Pa-Fa-Wagu odnosi sukcesy na wszystkich odcinkach swej pracy

WROCŁAW. — W liście uchwalonym w czasie uroczystego zebrania, inicjatorzy czynu produkcyjnego na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja — bojowa załoga wrocławskiej fabryki wagonów „Pa-Fa-Wag", po podjęciu zobowiązań o wartości 1.250 tys. zł, zapewniła Pierwszego Obywatela Polski Ludowej: „Przyrzekamy Ci, Drogi Towarzyszu, że cała nasza załoga nie będzie szczędzić sił i energii dla wykonania z honorem złożonych Tobie zobowiązań".

Ambitne słowa przerodziły się w czyn. Od 10 dni rozległe hale produkcyjne potężnej fabryki wagonów tętnią jeszcze wydajniejszą pracą.

Halę wydziału budowy wagonów towarowych opuściły już w ciągu ostatnich 10 dni dwa ponadplanowo wykonane wagony towarowe. Robotnicy tego wydziału mieli poważne trudności w lutym br. Realizacja podjętych zobowiązań pomogła im w osiągnięciu pełnej rytmiczności produkcji.

Wiktor Grześkowiak, Dominik Mikołajczyk, Czesław Trzewiński i Jan Purzyński — stanowią jeden z licznych zespołów spawaczy wydziału, którzy przystąpili z początkiem marca br. do pracy metodą Żandarowej.

Przy ich kozłach spawalniczych nie ma przerw w pracy. W pierwszej dekadzie marca przeciętna wydajność pracy spawaczy - żandarowców wzrosła o 50 do 60 proc.

W meldunkach nadesłanych do wydziału współzawodnictwa załoga narzędziowni donosi: „W ramach zobowiązań wykonaliśmy na 5 dni przed terminem płytę traserską dla wydziału odlewni, dzięki wydajnej pracy przekroczyliśmy harmonogram o 320 godzin roboczych. Przodują szlifierze Franciszek i Jerzy Wit oraz tokarz Jan Madej".

W wydziale budowy pudeł do wagonów osobowych poszczególne brygady robotnicze wysoko przekraczają swoje zobowiązania. M. in. zespół spawaczy Tadeusza Duchniaka, który zobowiązał się w ciągu marca br. wykonać 4 ramy — wykonał już 2 ramy.

Pafawagowcy zwycięsko realizują zadeklarowany Prezydentowi czyn.

Budowniczowie Nowej Huty godnie uczczą rocznicę urodzin Prezydenta R.P.

Na masówce, odbytej w olbrzymiej świetlicy jednego z nowowzniesionych bloków Nowej Huty, budowniczowie socjalistycznego miasta podjęli zobowiązania dla uczczenia dnia urodzin Prezydenta Bieruta.

Na zakończenie zebrania budowniczowie Nowej Huty uchwalili tekst listu do Prezydenta, w którym składają życzenia z okazji 60-lecia urodzin i serdeczne podziękowanie za opiekę i troskę, jaką Bolesław Bierut otacza ludzi pracy oraz donoszą, że postanowili:

„Drogą usprawnień i dalszego zmechanizowania transportu wewnętrznego na budowach podnieść wydajność pracy o 3 proc. ponad wzrost wydajności, zaplanowany na rok bieżący.

Zastosować na wszystkich budowach jak najdalej idące uzespołowienie.

Na rozpoczynającej się w dniu 1 kwietnia br. budowie zespołu obiektów szkolnych wprowadzić system szybkościowo-potokowy.

Przyspieszyć oddanie 300 izb mieszkalnych przesuwając termin z III kwartału na II kwartał br, przyczyniając się w ten sposób do poprawy warunków bytowych pracujących.

Wzmóc nieustającą walkę o podniesienie jakości wykonawstwa i zlikwidowanie marnotrawstwa materialnego.

Powyższe zobowiązania pozwolą uzyskać nam dodatkową produkcję wartości 8.998.625 zł. i zaoszczędzić efektywnie 455.712 zł.

Kochany Towarzyszu Prezydencie, tymi zobowiązaniami realizować będziemy słuszną linię wytyczoną — pod Twoim przewodnictwem — przez naszą partię i rząd. Twoja wytężona praca i walka o dzisiejszą rzeczywistość jest dla nas przykładem socjalistycznej pracy i nieugiętości w realizowaniu budownictwa pokojowego, w oparciu o szeroki front narodowy i sojusz robotniczo - chłopski.

Apel narady paszowej do rolników praktyków

WARSZAWA. — Obradująca niedawno w Warszawie ogólnokrajowa narada aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej opracowała w czasie trzydniowych obrad konkretne wskazówki i zalecenia, których realizacja pozwoli znacznie powiększyć ilość pasz w gospodarstwach i racjonalnie je wykorzystać dla dalszego powiększenia hodowli.

Uczestnicy narady uchwalili apel do rolników praktyków. Apel ten głosi m. in.:

Wielkie zadania stoją do wykonania w zakresie rozwoju produkcji zwierzęcej, która w najbliższym czasie winna ulec znacznemu zwiększeniu.

Zwiększenie pogłowia zwierząt i podniesienie ich wydajności może odbywać się wyłącznie w oparciu o rozbudowę bazy paszowej waszych gospodarstw.

Zabiegi pielęgnacyjne, jak wałowanie, bronowanie, rozrzucanie kretowisk, czyszczenie rowów i wylotów dren, nawożenie, szczególnie nawozami organicznymi i w miarę możności mineralnymi, dokonywanie podsiewu — winny się stać coroczną i systematyczną waszą czynnością na łąkach i pastwiskach, tak jak stała i ciągła jest praca na polach.

UWAGA, WYKŁADOWCY SZKOLENIA PARTYJNEGO

W ramach audycji Polskiego Radia dla wykładowców szkolenia partyjnego rozpoczął się cykl audycji pt. „Doświadczenia pracy wykładowców kursów partyjnych".

Słuchajcie tych audycji w piątki o godzinie 22 na fali 367, albo w niedzielę o godz. 9.10 na fali 1322 m.

Nota polskiego MSZ

USA zamknęły drzwi Włochom do Organizacji NZ

Rewizja traktatu z Włochami musi służyć sprawie pokoju

W odpowiedzi na notę ambasadora włoskiego w Warszawie p. de Astis z dnia 8 grudnia 1951 r. w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami, wiceminister spraw zagranicznych ob. Stefan Wierbłowski wystosował dnia 12 marca 1952 r. do ambasadora p. de Astis notę, która m. in. stwierdza:

Ratyfikując traktat pokoju z Włochami, Polska miała na względzie zabezpieczenie najbardziej sprzyjających warunków dla pokojowego i demokratycznego rozwoju Włoch i ich stosunków z innymi krajami. Wypadki, które miały jednak miejsce od momentu ratyfikowania traktatu do chwili obecnej, wskazują na to, że **Włochy polityką swoją coraz bardziej podporządkowywaną agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych — nie przyczyniły się do nawiązania przyjaźnych stosunków z pokój miłującymi narodami.** Świadczy o tym przystąpienie Włoch do agresywnego bloku północno - atlantyckiego oraz udział Włoch w innych agresywnych koalicjach gorączkowo montowanych przez Stany Zjednoczone, m. in. przeciw Polsce.

W tych warunkach zgoda na rewizję tych właśnie klauzul traktatu, które zmierzały do zabezpieczenia pokojowego, demokratycznego rozwoju Włoch i zostały w celach niedwuznacznie agresywnych pogwałcone, oznaczałaby sankcjonowanie naruszenia prawa. **Taka rewizja traktatu pokoju z Włochami nie ma nic wspólnego ani z interesami pokoju w Europie, ani ze sprawą równouprawnienia Włoch, ani z potrzebami ich samoobrony.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Opolszczyzna przygotowuje się do przyjęcia osadników

OPOLE — Rady narodowe Opolszczyzny czynią intensywne przygotowania do przyjęcia nowych osadników. Dotychczas odbudowano na terenie woj. opolskiego 83 zagrody, które wraz z gospodarstwami rolnymi już obecnie mogą być objęte przez osadników. Gospodarstwa te o wielkości od 5 do 12 ha znajdują się m. in.: w powiecie Nysa — 17, Namysłów — 21, Brzeg — 13 i Niemodlin — 10.

Budynki mieszkalne są w większości murowane i zelektryfikowane, a do niektórych budynków doprowadzona jest woda przez zainstalowane pompy.

Do 15 kwietnia br. przygotowanych zostanie dalszych 75 zagród w powiatach: Brzeg, Grodków, Namysłów, Niemodlin i Prudnik. Obecnie prowadzone są tam prace remontowe zarówno w budynkach mieszkalnych jak i w budynkach gospodarczych.

Agresywny Wehrmacht według wzorów amerykańskich

BERLIN. — Władze bonnskie zupełnie jawnie prowadzą przygotowania do utworzenia agresywnej armii zachodnio-niemieckiej i wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Marionetkowy kanclerz zachodnio - niemiecki Adenauer oświadczył na konferencji prasowej w Hannowerze, że do lata 1953 roku utworzone zostaną pierwsze dywizje niemieckie. Powszechna służba wojskowa — oświadczył Adenauer — będzie wprowadzona w zasadzie według wzorów amerykańskich.

- Sprawca zburzenia Warszawy
- Winowajca śmierci setek tysięcy ludzi
- Serdeczny przyjaciel von dem Bacha

zdrajca Bór-Komorowski przygwożdżony przed sądem paryskim

Sensacyjne sprawozdanie z procesu „międzynarodówki zdrajców"

— podajemy na str. 2

Narody CSR i NRD poprą radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami

Oświadczenie K. Gottwalda i W. Piecka w Berlinie

BERLIN. — We wtorek wieczorem prezydent Klement Gottwald z małżonką oraz członkowie czechosłowackiej delegacji rządowej podejmowani byli bankietem przez prezydenta NRD, Wilhelma Piecka.

Prezydent Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in. doniosłość propozycji rządu radzieckiego w sprawie podstaw traktatu pokojowego z Niemcami oraz wyraził rządowi radzieckiemu i w szczególności Generalissimusowi Stalinowi wdzięczność wszystkich miłujących pokój Niemców za ten nowy akt prawdziwej przyjaźni.

W dalszym ciągu przemówienia prezydent Pieck zwrócił uwagę na wspólnotę interesów narodów Czechosłowacji i narodu niemieckiego, które dążą do zapewnienia szczęśliwego życia wszystkim ludziom pracy.

Prezydent Gottwald podziękował za gościnne przyjęcie, z jakim on i delegacja czechosłowacka spotkali się od pierwszej chwili swej wizyty w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Z kolei prezydent Republiki Czechosłowackiej pogratulował serdecznie narodowi niemieckiemu inicjatywy rządu ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Propozycje rządu radzieckiego — podkreślił mówca — **posiadają ogromną doniosłość dla przyszłości Niemiec. Urzeczywistnienie tych propozycji — to jedyne słuszne zadośćuczynienie postulatom narodu niemieckiego, w interesie pokoju w Europie.**

Naród czechosłowacki poprze jak najenergiczniej te słuszne propozycje. Dowodzą one raz jeszcze, że Związek Radziecki jest najpotężniejszą i najbardziej konsekwentną siłą pokojową na świecie.

* * *

W środę rano w parku Treptow prezydent Gottwald i członkowie towarzyszącej mu delegacji złożyli uroczyście wieniec u stóp pomnika żołnierzy radzieckich poległych w bitwie o Berlin.

Następnie goście czechosłowaccy z prezydentem Gottwaldem na czele zwiedzili niektóre fabryki berlińskie.

Dalsza rekrutacja przodujących robotników do wieczorowych szkół inżynierskich

WARSZAWA. — Około 7 tysięcy przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów z zakładów przemysłowych uzyska możność zdobycia stopnia inżyniera w wieczorowych szkołach inżynierskich.

W przyszłym miesiącu specjalne komisje rekrutacyjne przy tych uczelniach rozpoczną przyjmowanie podań kandydatów na pierwszy rok studiów i jednoroczny kurs przygotowawczy na rok akademicki 1952-53.



W wyniku bohaterskich walk, Vietnamska Armia Demokratyczna kontroluje dziś ponad 90 proc. terytorium Vietnamu z ludnością około 20 milionów. Straty kolonizatorów francuskich wynoszą przeszło 170.000 żołnierzy i oficerów.
Na zdjęciu: przysięga żołnierzy Vietnamskiej Armii Demokratycznej.
Fot. — CAF

Rząd Urugwaju nie zezwolił na odbycie Kongresu Pokoju

NOWY JORK. — Z Montevideo donoszą, że rząd urugwajski nie udzielił zezwolenia na odbycie w Montevideo obrad ogólnoamerykańskiego kongresu obrońców pokoju.

Jak wiadomo, obrady te miały się rozpocząć w dniu 11 marca.

„Jak pan znalazł ten dokument?...“

Morderca powstańców warszawskich

Bór-Komorowski przyparty do muru

Sensacyjne momenty

w procesie „międzynarodówki zdrajców“ w Paryżu

PARYŻ. — We wtorek zakończyło się przesłuchiwanie świadków w procesie „międzynarodówki zdrajców“.

Przed sądem staje świadek „oskarżenia“, osławiony Bór-Komorowski, winowajca rzezi ludności Warszawy i zniszczenia stolicy Polski przez hordy hitlerowskie.

Dokumenty, przedstawione przez adwokatów obrony demaskują zbrodniczą działalność Bora-Komorowskiego, jako dowódcy AK. Dokumenty te wywołują żywe poruszenie na sali oraz zmieszanie świadka, który nie spodziewał się, że obrona rozporządza tymi dokumentami.

Odpowiedź Bora-Komorowskiego już na pierwsze pytanie przewodniczącego ujawnia jego dawne kontakty z szpiegiem Janem Kowalewskim.

Zeznania Bora - Komorowskiego zmierzały do wykazania jakoby on i dowództwo AK nie nawoływali do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu, niosącemu Polsce wyzwolenie. Kłamstwa Bora-Komorowskiego zostają niezwłocznie przygwożdżone przez adwokata Nordmanna, który pokazuje świadkowi „biuletyn informacyjny“ z 24 lipca 1941 r., wyrażający radość z powodu najazdu Hitlera na ZSRR i zapytuje: — Czy świadek biuletyn ten wydawał?

Bór-Komorowski: (długo czyta biuletyn): Tak.

Nordmann: „Biuletyn informacyjny“ z 23 września 1943 r. zawierał pogróżki pod adresem „każdego robotnika, chłopa czy intelektualisty, który daje posłuch propagandzie lewicy lub z nią współpracuje“. Czy świadek przypomina sobie ten tekst?

Bór-Komorowski: (po dłuższym wahaniu): Tak.

Nordmann: Biuletyn z 8 kwietnia 1943 r. nawoływał, aby nie popierać akcji partyzantów, walczących z hitlerowcami. Czy tak było?

Bór-Komorowski (po dłuższej chwili): **Tak.**

Nordmann: Ze sprawozdania nr 242 z posiedzenia „krajowej reprezentacji politycznej“, odbytego dnia 14 października 1943 r. wynika, że Bór-Komorowski na posiedzeniu tym oświadczył, iż nie należy walczyć przeciwko Niemcom, lecz przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Bór-Komorowski zaznaczył wtedy, że Armii Radzieckiej nie należy uważać za sojusznika, lecz wręcz przeciwnie, trzeba przygotowywać się do walki z Rosjanami.

Bór-Komorowski (zupełnie przybity): **Jak pan znalazł ten dokument?...** (poruszenie na sali).

Dalsze pytania zmierzają do ujawnienia zbrodniczej roli Bora-Komorowskiego w wywołaniu powstania warszawskiego.

Nordmann: Świadek mówił, jakoby wierzył, że powstanie mogło skończyć się zwycięsko. Czy jednak w raporcie z 14 lipca 1944 r. świadek nie pisał do Sosnkowskiego, że powstanie nie ma żadnych szans powodzenia?

Świadek: Tak.

Nordmann przytacza następnie oświadczenie Bora-Komorowskiego, zacytowane w wydanej na emigracji książce pt. „Blaski i cienie“. W książce tej na str. 102 Bór-Komorowski stwierdza, że powstanie nie miało żadnych szans powodzenia.

Adw. Nordmann stwierdza dalej, że Bór-Komorowski kłamał, jakoby wydał rozkaz rozpoczęcia powstania, licząc się z możliwością nawiązania kontaktu z Armią Radziecką. Czasopismo angielskie „New Statesman and Nation“, stwierdza adwokat, donosiło w r. 1944, że **Bór-Komorowski wywołał powstanie, nie zapewniając sobie kontaktu ani z Anglikami, ani z wojskiem radzieckim.**

Zmieszany Bór-Komorowski zmuszony jest to potwierdzić.

Adw. Nordmann wykazuje dalej, że powstanie warszawskie wywołane zbrodniczo w celach dywersyjnych przez Bora-Komorowskiego, w rzeczywistości nie było wymierzone przeciwko Niemcom, lecz przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W odpowiedzi na dalsze pytania Bór-Komorowski usiłuje pomniejszyć liczbę ofiar swej zbrodni i na pytanie adwokata, jakie były ofiary powstania warszawskiego, odpowiada: **Jeżeli chodzi o żołnierzy — 15 tys., jeżeli chodzi o ludność — nie wiem, trudno to powiedzieć. Przypuszczam, że około 100 tysięcy.**

To cyniczne kłamstwo przygważdża jednak niezwłocznie adw. Nordmann stwierdzając: Świadek mówi, że podczas powstania zginęło 15 tys. żołnierzy i ok. 100 tys. mieszkańców. Świadek wie jednak doskonale, że zginęło 250 tys. ludzi, a przeszło 700 tys. zostało deportowanych. Warszawa została doszczętnie zniszczona. Palono dom po domu.

W tym samym czasie, gdy Niemcy bestialsko dławili powstanie i palili Warszawę — stwierdza dalej adwokat Nordmann — gen. Bór-Komorowski ściskał rękę generała hitlerowskiego von dem Bacha, który wydał rozkaz zniszczenia Warszawy. **Adw. Nordmann pokazuje Borowi-Komorowskiemu fotografię, na której to „pamiętne“ wydarzenie zostało uwiecznione, pytając go, czy poznaje tę fotografię?**

Bór-Komorowski: Tak.

Po krótkiej przerwie zeznawali dalsi świadkowie. Ostatnim z nich był honorowy gubernator Banku Francji Labeyrie, który wydał jak najlepszą opinię Renaud de Jouvenel i Wurmserowi, podkreślając, że w interesie Francji leży utrzymanie jak najlepszych stosunków z krajami demokracji ludowej.

Korzystając z obecności na rozprawie zdrajcy Jana Kowalewskiego, adwokat Nordmann przypomniał, że Kowalewski przyrzekł udzielić odpowiedzi na pytanie, czy wydawał instrukcje w sprawie szpiegowania francuskiego ruchu oporu. Przyparty do muru Kowalewski przyznaje, że jest autorem tych instrukcji.

Adwokat Nordmann zażądał ponownie, aby do sprawy dołączone zostały akta sądowe agenta hitlerowskiego Bernharda, za pośrednictwem którego Kowalewski przekazywał poważne sumy pieniężne do Francji, w celu szpiegowania francuskiego ruchu oporu.

Reakcyjna większość parlamentu Francji zatwierdziła program rządu Pinaya

PARYŻ. — Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Pinay przedstawił ministrów nowego gabinetu. Szereg deputowanych złożyło interpelacje na temat programu i składu nowego rządu.

Występując w imieniu parlamentarnej frakcji Partii Komunistycznej deputowany Kriegiel Valrimont oświadczył, iż skład nowego rządu świadczy, iż rząd ten kontynuować będzie politykę nędzy, podyktowaną przez mocodawców amerykańskich, politykę sprzeczną z interesami narodowymi Francji.

Po wystąpieniu premiera Pinaya i oświadczeniach przedstawicieli parlamentarnych frakcji partii reakcyjnych, Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do głosowania nad programem nowego rządu. Gabinet Pinaya uzyskał względną większość — 290 głosów przeciwko 101 (komuniści i republikanie postępowi). Socjaliści i gaulliści powstrzymali się od głosowania.

W rezerwacie łosi



20 tysięcy hektarów Puszczy Kampinowskiej, przeznaczone zostało na Park Narodowy. Na terenie tym powstały już liczne rezerwaty florystyczne. Od kilku też lat trwają intensywne prace przy zalesieniu wydmowych, piaszczystych części terenów parku. Powstał tu również rezerwat łosi.
W rezerwacie zostały umieszczone łosie otrzymane w ubiegłym roku w drodze wymiany z Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.
CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Nasze rady

JANINA KOWALSKA: — Zarzuty Pani pod adresem organizatorów rewii lodowej, odbytej w Zgierzu są niesłuszne. Po zbadaniu sprawy stwierdzono, że nierównomierne ceny biletów na jedne i te same miejsca nie świadczą bynajmniej, że w grę wchodzi jakieś nadużycie. Po prostu członkowie zw. zawodowych korzystali z biletów ulgowych, a więc uprawnieni byli do zajęcia tych miejsc, za które inni, nie uprawnieni do ulg, płacili wyższe ceny.

* * *

„ZMARTWIONA“: Radzimy zastosować się do zaleceń lekarza i udać się szpitala. Stanowisko Pani jest niewłaściwe. Powodując się fałszywym wstydem, zaniedbuje Pani chorobę, a to może okazać się katastrofalne w skutkach. Poza tym nie leczona choroba jest groźna dla otoczenia. Niesłuszne są też obawy Pani, że wszyscy wnet się dowiedzą, co to za choroba. Zarówno lekarzy jak i personel pomocniczy obowiązuję ścisła dyskrecja.

* * *

PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA INSTAL. - PRZEM.: — Wysokość diet nie jest uzależniona od prac dla tego czy innego inwestora. Powołanie się na fakt, że inni otrzymują diety wyższe jest nie dość jasne. Prosimy o wskazanie kto i z jakiego zjednoczenia, wykonując takie same jak Wy roboty, otrzymuje wyższe diety. Po otrzymaniu tych wiadomości będziemy mogli zająć właściwe stanowisko.

Uczestnicząc w bloku atlantyckim

Włochy same wyłączyły się z grona państw miłujących pokój

(Dokończenie tekstu noty polskiej)

Odnośnie drugiej sprawy, a mianowicie przyjęcia Włoch do ONZ, rząd R. P. stwierdza, że od lat stoi na stanowisku, iż Włochy powinny zostać przyjęte do tej organizacji. Wystarczy przypomnieć, że jeszcze 22. 9. 1947 r. właśnie Polska wniosła do Rady Bezpieczeństwa sprawę przyjęcia Włoch do ONZ.

Jeżeli Włochy dotychczas nie zostały przyjęte do ONZ, należy to w pierwszym rzędzie przypisać dyskryminacyjnej polityce mocarstw zachodnich i w szczególności USA, które wbrew swoim zobowiązaniom przyjętym w Poczdamie i przy zawarciu traktatu pokoju z Bułgarią, Węgrami, Rumunią i Finlandią, chcą faworyzować jedne kraje, gwałcąc przy tym prawa innych państw.

Rząd Polski nie może przyjąć zatem do wiadomości oświadczenia, jakoby tzw. weto stanowiło przeszkodę w przyjęciu Włoch do ONZ. Zasada jednomyślności wielkich mocarstw, którą zapewne ma na myśli nota rządu włoskiego, mówiąc o prawie weta, jest — jak wiadomo — jedną z podstaw Karty ONZ. Gdyby ta podstawowa zasada była przestrzegana przez mocarstwa zachodnie i w szczególności przez USA, *mogłoby się to już* dawno przyczynić do przyjęcia Włoch do ONZ, jak i rozwiązania innych stojących przed tą organizacją problemów.

Jeśli natomiast chodzi o zapewnienie Włochom równouprawnienia w gronie pokój miłujących narodów, rząd polski pragnie zaznaczyć, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z sugerowaną rewizją traktatu pokojowego.

Rząd polski gotów byłby rozważyć sprawę rewizji traktatu pokojowego z Włochami, jednak na zupełnie innej płaszczyźnie, a mianowicie **w oparciu o przesłanki, które sprzyjają rozwojowi pokojowych stosunków międzynarodowych, wolnych od dyskryminacji i czego wyrazem byłaby równoczesna rewizja zawartych w tym samym czasie traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami, Rumunią i Finlandią.** Wstępnym warunkiem do tego jest jednak opuszczenie przez Włochy atlantyckiej koalicji wojennej, której agresywny charakter ujawnia się coraz dobitniej.

Codzienna nowelka „Expressu“

Assilak i smok

(Ludowa bajka białoruska)

Przed wieloma wiekami prześladował kraj smok, który porywał ludzi i wlókł ich do swojego państwa, ażeby pracowali tam dla niego, ponieważ potwór ten posiadał niezmierzone połacie ziemi.

Miał on całą armię sług, którzy pilnowali chłopów i oceniali ich pracę. A jeśli któryś z pracujących stracił siły albo zachorował, pachołkowie smoka bili go tak długo, dopóki biedak nie wyzionął ducha.

Tak więc chłopi uprawiali posłusznie pola swego pana, użyźniając je kośćmi towarzyszy. I trwałoby to aż do dnia dzisiejszego, gdyby nie to, że właśnie w owym czasie, wśród głębokich lasów i nieprzebytych bagien, urodził się w małej chatce Assilak.

Assilak był synem ubogich rodziców. Chłopak rósł, jak dąb, wielki i mocarny, ojciec zaś opowiadał mu często o okrutnym smoku i o cierpieniach wieśniaków w tym smutnym państwie.

Kiedy chłopak podrósł, postanowił ukarać smoka i uwolnić chłopów spod jarzma. Ojciec wstrzymywał go i ostrzegał, żeby nie narażał się dobrowolnie na śmierć, Assilak jednak potrząsał tylko głową.

— Ani nasze dzieci, ani nasze wnuki nie będą nigdy szczęśliwe, dopóki nie uwolnimy się od smoka!

— Ha — odparł ojciec — rób więc, jak chcesz. Sam wiem, że chłopi nie mogą żyć tak dalej!

Udał się więc Assilak w drogę. Wędrował długo, długo, ale nie umiał odnaleźć smoka. Wreszcie spotkał siwiuteńkiego staruszka. Zapytany przez niego dokąd wędruje, junak zaczął się skarżyć:

— Szukam wszędzie smoka, a nigdzie nie mogę go znaleźć.

— Idź ciągle i ciągle na zachód — poradził mu staruszek — aż napotkasz olbrzymi kamienny mur, poza którym rozciąga się państwo smoka. Nie zapominaj jednak: jeśli zwyciężysz smoka, nie wypuść go już więcej żywego. Będzie ci on obiecywał wiele cudów — ty mu jednak nie wierz. Jeżeli zaproponuje ci złoto i srebro — odrzuć je! Pomyśl o tym, że wszystko to zdobyte zostało krwią i potem chłopa. A skoro już zwyciężysz potwora, zawlecz go do jego zamku, zamek zaś podpal z czterech stron. Bo i on jest zbudowany z ludzkich kości. Ażeby zaś nic nie zostało po potworze, prochy jego rozrzuć na wszystkie strony świata.

Assilak podziękował staruszkowi za jego dobrą radę i udał się dalej na zachód. Wędrował przez gęste lasy, niebezpieczne trzęsawiska, przepływał bystre rzeki i głębokie jeziora, aż wreszcie ujrzał na horyzoncie potężny mur bez bram i furtek.

Assilak wędrował wzdłuż muru przez trzy dni, nie znalazł jednak żadnego wejścia. Wtedy, wściekły, pochwycił olbrzymi kamień i z całych sił cisnął go w stronę muru. I o dziwo! Mur zadygotał i rozsypał się, jak gdyby był zbudowany z piasku.

Zaraz potem nadleciał smok i runął na śmiałka, niby sęp na kurczę.

Jednakże nasz junak pochylił się szybko i, nabrawszy w garść piasku, cisnął go smokowi prosto w ślepia.

Potwór zaskowyczał, zwinął się, zaczął pluć i wywalił z paszczy potężny ozór.

Assilak chwycił go za ozór i zaczął wlec za sobą, niby zmurszały pień drzewa.

Potwór ryczał, jak tysiące wilków, jego pogromca zaś wyrwał stojący obok dąb i z rozmachem zamierzył się na smoka.

Wówczas ten zaczął błagać ludzkim językiem:

— Nie zabijaj mnie! Nie zabijaj mnie! Daruj mi życie! Oddam ci wszystko, czego tylko zapragnie twoje serce. Ofiaruję ci połowę mojego królestwa, zasypię cię złotem!

Assilak jednak roześmiał się głośno:

— Nie przyszedłem tutaj po złoto, zdobyte przez ciebie chłopskimi rękami. Przyszedłem, ażeby oswobodzić spod ucisku tych chłopów, a ciebie ukarać za wszystkie twoje zbrodnie!

Smok zaczął obiecywać, że wszystkim wieśniakom zwróci wolność, Assilak jednak, nie słuchając go, rozwalił mu czaszkę. Potem, zawlókłszy go na zamek, cisnął w sam środek wielkiej sali i podpalił posępny gmach. Nadbiegli wprawdzie słudzy smoka, ażeby gasić ogień, jednakże nasz śmiałek przepędził ich.

Zaraz potem zaczęli schodzić się z pól pracujący chłopi i spoglądając na palący się zamek, szeptali między sobą:

— To ci dopiero będzie robota, kiedy smok rozkaże nam budować nowy pałac! O, gdyby zniknął on już na zawsze!

Wówczas wystąpił Assilak i zawołał:

— Nie bójcie się! Skończyła się wasza niedola. Nie musicie więcej drżeć przed smokiem. On już nie żyje! Nawet popioły jego rozwiały wiatry wraz z dymem. Wracajcie do domów!

Rozległ się głośny okrzyk radości. Chłopi zaczęli ściskać Assilaka, śpiewać i tańczyć. Potem wrócili do swoich wsi, ażeby siać i orać rodzinną ziemię: ale już dla siebie, dla swoich rodzin.

A Assilak powędrował do innych krajów, w których chłopi wciąż jeszcze jęczeli, wyzyskiwani przez złych smoków. I na pewno wkrótce już wybije godzina, kiedy wszyscy chłopi na całym świecie staną się wolni!

Tłum. C.

Na moim EKRANIE

Najlepsze „kawały"

W poszukiwaniu jakiegoś dawno nie używanego przedmiotu zabrnąłem aż na antresolę. Tego, czego szukałem, oczywiście nie znalazłem, w ręce wpadł mi natomiast oryginalny zabytek z dawnych czasów: pożółkła już pocztówka prima-aprilisowa. Co za inwencja, co za dowcip! Na pierwszym planie koścista babka z wywieszonym językiem, sięgającym bez mała do pępka i z dyndającą na języku kłódką, obok mizerny człeczyna, zanoszący się od śmiechu.

Pod obrazkiem niemniej subtelny dwuwiersz, będący kwintesencją tej prima-aprilisówki:

Kiedy żonę masz jędzulę,
włóż jej kłódkę na mordulę.

Dziś możemy tylko śmiać się z tych, co takie kartki rysowali i posyłali. Ale nie znaczy to, że trzeba zerwać z tradycją urządzania kawałów prima-aprilisowych. Czasem mogą być one bardzo dobre. A że pierwszy kwietnia już niedaleko i nie każdy ma dobre pomysły — pozwolę sobie zawczasu zaproponować kto komu i jaki kawał powinien zrobić na prima aprilis.

Dozorcy domowi sprawią najlepszego psikusa, gdy oczyszczą na ten dzień gruntownie klatki schodowe i podwórza. Efekt murowany. Lokatorzy rozsypią się ze śmiechu, a rozsypujące się dotąd śmieci powędrują do puszek.

Dobry kawał mogą zrobić również Łódzkie Zakłady Gastronomiczne. Ot, chociażby otwierając lokal przy ul. Piotrkowskiej 108, w którym już zeszłego roku o tej porze miała powstać kawiarnia, a który wciąż stoi nie wykorzystany *).

Miejski Handel Detaliczny też ma wdzięczne pole do popisu. Otwarcie historycznej już hali na Pl. Niepodległości może dać efekt piorunujący, tak samo, jak np. skierowanie do sklepów bawełniczek do cerowania, agrafek itp.

To tylko kilka pomysłów na dobre „kawały". Myślę, że poszczególni dyrektorzy poszczególnych instytucji znajdą ich więcej.

Skorpion

*) Oczywiście nie trzeba wpadać w przesadę i dlatego też odradzam otwarcie np. „Tabarinu", bo łodzianie i tak by nie uwierzyli swym oczom, przypuszczając raczej, że to tylko sen.

Uwadze korzystających z usług poczty

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawiadamia, że od 15 marca br. waga przesyłanych pocztą paczek nie może przekraczać 10 kg.

Ograniczenie wagi paczek ma na celu ułatwienie przeładunku i transportu oraz zmniejszenie ilości uszkodzeń paczek pocztowych.

— Jeśli dacie nam więcej cegieł

postawimy więcej domów!

Żeby zaspokoić słuszne żądania murarzy trzeba zwiększyć produkcję materiałów budowlanych

Budownictwo jest jednym z przykładów tzw. produkcji wiązanej, gdzie wypełnienie zadań przez jeden zakład decyduje o wykonaniu planu przez drugi. Im więcej dostarczy się załogom budowlanym cegieł, tym więcej mogą one postawić nowych budynków. Stąd tak ogromna rola zakładów produkujących materiały budowlane.

Ich rola wzrasta jeszcze bardziej w roku bieżącym, który będzie decydującym w naszym Planie 6-letnim. Zdaje sobie z tego sprawę łódzki aktyw budowlany. Wczorajsza narada była poświęcona tym właśnie zagadnieniom.

Łódzcy murarze nie osiągnęliby w zeszłym roku tak dobrych wyników, gdyby nie fakt, że terenowy przemysł materiałów budowlanych wykonał swe zadania w 116 procentach. Takim wynikiem można się szczycić. Trzeba sobie jednak powiedzieć, że mimo to nie wykorzystano wszystkich możliwości. Procent przekroczenia planu mógł być jeszcze wyższy.

Zależało to w dużym stopniu m. in. od właściwej organizacji pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach. Tymczasem stwierdzono, że np. w Miejskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Budowlanych zaprzepaszczono możliwości dalszego podniesienia zdolności produkcyjnej przez odrywanie robotników od produkcji i kierowanie ich do prac inwestycyjnych czy gospodarczych, przez zbyt częste postoje i rozrzutną gospodarkę finansową.

W zakładach tych produkcja materiałów ogniotrwałych osiągnęła zaledwie 95 procent. Był to wynik poważnych zaniedbań dyrekcji, która nie interesowała się absolutnie tym, że jednego miesiąca dział wykazywał „skoki" do 124 proc., w innych zaś produkcja spadała „na łeb i szyję".

Zwiększone zadania roku bieżącego wymagają przede wszystkim wyeliminowania popełnionych dawniej błędów. Nie do pomyślenia jest, aby w cegielniach miejskich i innych zakładach planu rocznego nadal nie rozbijano na plany kwartalne, miesięczne, dekadowe i dzienne. Niedopuszczalne jest, by te plany nie były znane załodze.

W przeciwnym wypadku wytworzy się znów chaos i samowola, podobnie jak to miało miejsce w Miejskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Budowlanych, gdzie kierownicy, nie porozumiewając się z nikim, zatrzymywali produkcję, wyrażając oportunistyczne przekonanie, że „sezon trwa przecież od maja do września".

Zadania łódzkiego przemysłu materiałów budowlanych na rok bieżący przekraczają znacznie poprzednie. W wielu gałęziach produkcja ma być zwiększona o 100 procent, a w niektórych, jak np. produkcja „supremy" — o 300 proc. i więcej.

Na pierwszy rzut oka może się to wydawać nieco za trudne. Tak jednak nie jest. **Pomijając fakt, że w tym roku przemysł terenowy zyska szereg nowych zakładów, jak np. całkowicie zmechanizowaną wytwórnię „supremy", istnieje wiele innych jeszcze źródeł, umożliwiających podniesienie wydajności poszczególnych zakładów.**

Na przykład — **współzawodnictwo pracy.** We wszystkich niemal zakładach dyrekcje nie czuwały nad tym zagadnieniem, toteż współzawodnictwo wegetowało jako ruch żywiołowy, nie ujęty w żadne ramy, pozbawiony wszelkiej opieki.

Dalej — **ukryte rezerwy.** Dyrekcje przedsiębiorstw przyzwyczaiły się do żądania nowych urządzeń. Tymczasem stary park maszynowy, który powinien być wykorzystany w produkcji, stał bezużytecznie, bo go nikt nie remontował. I znowu charakterystyczny przykład. Miejskie Zakłady Betoniarskie otrzymały nawet, zgodnie ze swym żądaniem, sześć nowych stołów wibracyjnych. I co z tego? Stoły zajmują tylko miejsce w magazynie, bo nie postarano się o instalację dla nich. W jakim świetle fakt ten stawia dyrekcję, która zaplanowawszy nowe urządzenia, nie potrafiła zapewnić środków do ich wykorzystania?

O tych i innych źródłach zwiększenia wydajności zakładów trzeba będzie ciągle pamiętać. Przemysł terenowy materiałów budowlanych musi zdać sobie sprawę z faktu, że stanowi on podstawowe ogniwo w budownictwie. Od jego wysiłków zależeć będą sukcesy załóg budowlanych w tym decydującym roku Planu 6-letniego. (se)

21 marca rozpoczną się

prace społeczne junaków SP

Kto wyróżnił się w ubiegłym roku

Prace społeczne łódzkich junaków z PO „Służba Polsce" przyczyniły się w dużym stopniu do wykonania, a nawet przekroczenia planów całego szeregu robót. W 1950 roku w ramach tych prac miało się przepracować 90.407 roboczo-dni. **Plan ten junacy nasi przekroczyli o 27.515 dniówek, co dało Państwu 200.000 zł. oszczędności.**

W pracach społecznych w ubiegłym roku wyróżnili się junacy III TPD, Technikum Gastronomicznego, Technikum Przemysłu Włókienniczego, VII Gimn. i Liceum, VII Szkoły TPD oraz I Państwowego Gimnazjum Bawełnianego. Wiele junaczek i junaków nie tylko wykonało swe normy, ale także wysoko je przekroczyło. **Do tych, którzy wykonywali swe normy w 110 — 130 proc. należą: Pacałowska, Godlewska, Dudek, Szymańska, Bartosówna, Tomajlis, Jakubczyk i inni.**

Młodzież z I Państwowego Gimnazjum i Liceum rzuciła hasło pomocy przy wykopkach i zbieraniu warzyw w Miejskich Gospodarstwach Rolnych. **Ogółem junacy zebrali 468 ton warzyw i ziemniaków.**

W bieżącym roku prace społeczne rozpoczynają się 21 bm. — w tygodniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Junacy łódzcy niewątpliwie spiszą się przy nich równie dobrze jak w ub. roku. A może — jeszcze lepiej... (u)

Młodzież szkół chemicznych podejmuje zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta oraz święta 1 Maja, młodzież Technikum Chemicznego i Zasadniczej Szkoły Chemicznej w Łodzi podjęła szereg zobowiązań.

M. in. uczniowie tych szkół zobowiązali się dopomóc Łódzkim Zakładom Obuwia Gumowego, naprawiając 2.400 sztuk obuwia gumowego.

Ponadto młodzież zobowiązała się do dnia 20 marca ukończyć instalację szkolnych urządzeń radiofonicznych, zdobyć do końca roku szkolnego dodatkowo 30 odznak SPO i BSPO oraz wprowadzić na terenie szkoły i warsztatów oszczędności energii elektrycznej.

Podejmując swe zobowiązania, młodzież wezwała wszystkie szkoły Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w Polsce do uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta. (u)

Na zebraniu blokowym

— Musimy pracować jeszcze wydajniej a będzie nam coraz lepiej

Organizowane w blokach mieszkalnych w miastach zebrania dyskusyjne, poświęcone projektowi Konstytucji odbywają się przy licznym udziale mieszkańców.

W Łodzi jedno z pierwszych takich zebrań odbyło się w dzielnicy południowej — w świetlicy szkoły podstawowej Nr. 27.

Z zasadniczą problematyką projektu Konstytucji zaznajamia zebranych kierownik szkoły, Antoni Sułkowski.

Wielu uczestników zebrania interesują bliżej niektóre z poruszonych problemów, toteż ob. Sułkowski omawia je szerzej na prośbę pytających.

Dyskusja ożywia się. Wypowiadają się coraz to nowi dyskutanci.

— **Przed wojną** — mówi Janina Buczek, gospodyni domowa — **nam prostym ludziom nawet nie śniło się, żebyśmy mogli dyskutować o konstytucji.** Co ja zresztą mogłam wtedy na ten temat powiedzieć. Mój mąż tylko przez miesiąc pracował, a 3 miesiące był bezrobotny.

Dziś w moim życiu jest całkiem inaczej. Mąż ma stałą dobrą pracę, syn uczy się bezpłatnie w szkołach i zostanie niedługo inżynierem, córka też się kształci. O tym nowym życiu dla ludzi pracy mówi projekt prawdziwie naszej Konstytucji. **Dobrze wiem, co teraz mam powiedzieć: musimy pracować jeszcze wydajniej, a będzie nam coraz lepiej.** (n)

NASI czytelnicy piszą

Ciche są noce

Drogi „Expressie"!

Pomóż w naszym utrapieniu. W sąsiedztwie przy ul. Nowotki nr 71-73 mieści się centralne biuro Technicznej Obsługi Rolnictwa. Po całych nocach warczą motory i to w taki sposób, że nikt tu po ciężkiej całodziennej pracy nie może zmrużyć oka.

Już w grudniu starano się, aby dyrekcja tej instytucji przeniosła pracę nocną do jakiegoś osiedla. Obiecano, że „coś się zaradzi"... Ale nie tylko nic nie zaradzono, lecz łoskoty i szumy motorów jeszcze bardziej się wzmogły. Od tygodni nie zaznajemy odpoczynku.

Ratuj nas, drogi „Expressie"!

kilkadziesiąt podpisów.

Jakie ilości leków można wydawać na recepty

Słuszne zarządzenie zmniejszyło o połowę rachunki aptek

W wielu domach marnowały się nagromadzone w dość dużych ilościach różnego rodzaju lekarstwa, których nikt nie używał. Często bowiem ubezpieczony otrzymywał leki w większej, niż było potrzeba, ilości.

Sprawę tę uregulowało rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia, wprowadzające zmiany w systemie wydawania leków na recepty dla ubezpieczonych. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie marnotrawstwu leków.

Określa ono dokładnie, jakie ilości każdego z nich lekarze mają prawo przepisywać ubezpieczonym. Tak np. mikstury dla dorosłych można wydawać w ilościach do 200 gramów, dla dzieci zaś do 100 gramów, tabletki i drażetki — do 20 sztuk lub jedno opakowanie, proszki — 6 sztuk, pigułki — do 30 sztuk, zastrzyki — 6 ampułek, a zastrzyki seryjne — po jednej serii, tabletki witaminowe — 50 sztuk, maści — do 10 gramów, maści złożone do 20 gramów. Przy chorobach przewlekłych, z zaznaczeniem przez lekarza na recepcie, można wydać do 100 gramów maści.

Lekarze mają prawo zapisywać jednorazowo do 20 tabletek mineralnych. Natomiast lecznicze wody mineralne oraz środki opatrunkowe, jak lignina, wata, plastry, bandaże itp. nie będą wydawane na recepty. Apteki sprzedają je każdemu w potrzebnej mu ilości.

Wydane zarządzenie, zapewniając ubezpieczonym wszystkie potrzebne im środki lecznicze, zapobiega jednocześnie wszelkiemu marnotrawstwu leków.

Jak słuszne ono było, można stwierdzić już dzisiaj.

Widać to przede wszystkim po sumach, na które opiewają rachunki przekazywane przez apteki do Wydz. Zdrowia. *Sumy te zmniejszyły się w Łodzi po 20 lutego o około 50 procent!* (Skn)

Za niedbalstwo będą płacić kary

Stan sanitarny jadłodajni

pozostawia jeszcze wiele do życzenia

Coraz więcej osób stołuje się w barach, restauracjach i stołówkach PSS i ŁZG. Niestety, wraz ze wzrostem ilości zakładów gastronomicznych nie poprawia się ich stan sanitarny. O tym właśnie mówiono na specjalnej konferencji w Państwowym Zakładzie Higieny w Łodzi, w dniu 11 bm.

Przeprowadzane przez PZH kontrole wykazują duże braki w zakładach zbiorowego żywienia pod względem higienicznym i sanitarnym. Często np. zdarza się, że personel kuchenny i kelnerzy chodzą w brudnych fartuchach. Wiele stołówek nie posiada umywalek, łazienek dla personelu, a nawet ubikacji.

Inspektorzy PZH spotykają się często z tłumaczeniem kierowników, że nie znają oni przepisów sanitarnych. To nie może być usprawiedliwieniem. Każdy kierownik zakładu gastronomicznego musi znać te przepisy. Dopilnować tego powinny poszczególne dyrekcje.

Również magazynowanie artykułów żywnościowych pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Ponieważ wytwarzane w antysanitarnych warunkach potrawy tracą na swej jakości i mogą szkodzić zdrowiu konsumenta, należy zwrócić baczniejszą uwagę na stan sanitarny zakładów zbiorowego żywienia. Jeśli nie pomagają uwagi i zarządzenia, pomogą niewątpliwie kary pieniężne, które będą wymierzane winnym zaniedbań kierownikom oraz personelowi. (n)



WACEK: — Popatrz, jak się męczy ten człowiek, przenosząc na plecach bele do magazynu...
WICEK: — Poczekaj, mam pomysł!... Zbudujemy przyrząd, który ułatwi wyładunek z podjeżdżających samochodów.

WACEK: — Zupełnie nieźle to wykombinowałeś, Wiciu... Niby nic, a jednak duże usprawnienie. Jeszcze ci tylko dorobię rysunek do twego przyrządu.
WICEK: — Tylko się pospiesz, bo możemy wcześniej skończyć od ciebie!

HIPEK: — Ciekawy jestem, co dyrektor powie na ten wynalazek...
WACEK: — Co powie?... Ucieszy się, wielkoludzie. Przecież takie usprawnienie zaoszczędzi dużo czasu i sił ludzkich!

WACEK: — Jakoś długo nie ma tej sekretarki. Weszła nas zaanonsować i nic... No, nareszcie...
SEKRETARKA: — Dyrektor kazał powiedzieć, że w sprawie wynalazków i usprawnień przyjmuje tylko w piątki!

(Dalszy ciąg jutro)

Sportowcy-robotnicy i uczniowie

składają zobowiązania

dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

W dalszym ciągu napływają do władz sportowych liczne zobowiązania zespołowe i indywidualne sportowców łódzkich dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.

Apel sportowców Pafawagu podjęły brygady produkcyjne i trójki tkackie Nowej Tkalni Zakładów im. Stalina, zobowiązując się do podniesienia bazy produkcyjnej od jednego do półtora procent, a Henryk Morawski zobowiązał się wykonać do 1 sierpnia br. zadania produkcyjne trzeciego roku Planu 6-letniego.

Trójki tkackie koła sportowego przy Zakładach Pasmanteryjnych w Łodzi postanowiły podnieść jakość swej produkcji o 2 procent ponad plan.

Nie pozostała też w tyle kadra pływacka Łodzi. Boniecki zapowiedział pobicie rekordu Polski na 100 m stylem grzbietowym w czasie poniżej 1 minuty 10 sekund, a Dobrowolski, Gorzkowski, Przyjemski, Drabik, Ciemniewska, Gutowski i Skupiński zobowiązali się do poprawienia swoich szczytowych wyników, pobicia niektórych rekordów okręgu łódzkiego, bądź też uzyskania takich wyników, które dałyby im przeszeregowanie do wyższej klasy sportowej. Wszyscy kadrowicze postanowili również podnieść swe wyniki w pracy i nauce.

Na apel sportowców Pafawagu odpowiedzieli koszykarze ośrodka szkoleniowego kadry w Łodzi. Zobowiązali się oni mianowicie podnosić swe uświadomienie polityczne i poziom sportowy oraz zorganizować propagandowy mecz koszykówki dla łódzkich przodowników pracy. Poza tym każdy z członków kadry powziął zobowiązania indywidualne.

Młodzież IX Państw. Gimn. i Lic. w Łodzi, solidaryzując się z młodzieżą zakładów produkcyjnych, zobowiązała się podnieść poziom ideologiczny i naukowy członków SKS-u, nawiązać i pogłębić stosunki z Ludowymi Zespołami Sportowymi, zwiększyć ilość zdobytych odznak SPO i BSPO, wreszcie uporządkować i oddać do użytku młodzieży szkolnej posiadane obiekty i sprzęt sportowy.

Jednocześnie SKS przy IX Państw. Gimn. i Lic. wystąpiło z wezwaniem do młodzieży innych szkół o podjęcie podobnych zobowiązań.



Tenisiści NRD już są w Warszawie

Ekipa tenisistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyła do Warszawy w składzie: Sturm, Schultze, Meinzer, Fessner, Gerda Hesse oraz junior Unverdross.

Polskę reprezentować będą w meczu z NRD w grach pojedynczych Radzio i Licis oraz Kwiatek lub Piątek. W grze podwójnej — Radzio i Kwiatek, w grze mieszanej — Jędrzejowska i Piątek, a w grze juniorów Filipek.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Napiórkowskiego 41 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — „Pociąg do Marsylii" — 19
Wojska Polskiego — „Zemsta" — 19
Powszechny — „Damy i huzary" — 15, „Moralność pani Dulskiej" — 19
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Mały — „Dwa tygodnie w raju" — 19.30
Pinokio „Pieśń Sarmiko" — 17
Arlekin — „Depesza choinkowa" — 17.

KINA

BAJKA — Złote jezioro —, 18, 20
BAŁTYK — Na arenie — 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17. 18, 19, 20, 21
MŁ. GWARDIA — Muzyka i miłość — 16, 18, 20
MUZA — Hrabia Monte Christo, II ser. — 18, 20
POLONIA — Bez adresu — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Poddany — 18, 20
REKORD — Zaklęta narzeczona — 18, 20
ROBOTNIK — Zwycięski powrót — 17, 19
ROMA — Wesołe zawody — 18, 20
SOJUSZ — Zawieja — 18.30
STYLOWY — Jednodniowi milionerzy — 18, 20
ŚWIT — Tajna misja — 18, 20
TATRY — Futro pana Krügera — 16. 18, 20
WISŁA — Pierwsze dni — 16. 18.15 20.30
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Pierwsze dni — 15.30, 17.45, 20.
ZACHĘTA — Alarm — 16, 18, 20

O mistrzostwo w hokeju

Górnik-Gwardia 4:2

Włókniarz wygrywa z Kolejarzem

W drugim meczu finałowym o hokejowe mistrzostwo Polski Górnik pokonał Gwardię 4:2 (0:2, 1:0, 3:0). Od wyższej porażki uratował Gwardię doskonale grający bramkarz Sienkiewicz. Gra była szybka i ciekawa.

W drużynie zwycięzcy najlepszym był Gansiniec, u pokonanych — oprócz Sienkiewicza wyróżnili się Skarżyński i Brzeski II.

Bramki dla Górnika zdobyli: Gburek, Herda, Poleś i Wróbel II, dla Gwardii — Skiba i Dolewski.

W meczu o miejsca 5 — 8 Włókniarz pokonał niespodziewanie Kolejarza 2:1 (2:1, 0:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Olczyk i Glamaczyński.

Zmiana kar

i program treningów dla piłkarzy ligowych

Piłkarze drużyn I i II Ligi będą trenowali w marcu i kwietniu br. według specjalnego programu opracowanego ostatnio przez Radę Trenerów i węgierskiego trenera Kiralyego. Obowiązkowe treningi będą odbywać się 3 razy w tygodniu: we wtorki, środy i piątki.

Zawodnicy I i II Ligi będą w tym sezonie karani za wykroczenia na boisku dyskwalifikacjami na określoną ilość spotkań mistrzowskich. Dotyczy to tylko kar dyskwalifikacji do 6 mies. Wyższe kary będą nakładane, jak dotychczas — na określony termin.

Z zebranych składek

ufundowali nagrodę na Wyścig Pokoju

Do komisji nagród Komitetu Etapowego w Łodzi V wielkiego międzynarodowego kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga wpłynęła pierwsza nagroda do dyspozycji Komitetu Etapowego.



Nagrodę tę w postaci wyścigowego roweru szosowego czeskiej marki „Favorit" ufundowali ze składek pracownicy Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego w Łodzi. Ofiarność fundatorów tej pierwszej nagrody jest godnym przykładem dla innych.

W MDK rozgrywają

zawody o mistrzostwo w tenisie stołowym

W Młodzieżowym Domu Kultury rozpoczęły się rozgrywki w tenisie stołowym o mistrzostwo indywidualne i podwójne MDK. Do mistrzostw zgłosiło się 66 uczestników. Rozgrywki, nad którymi patronat objął Ł.K.K.F., potrwają dwa tygodnie.

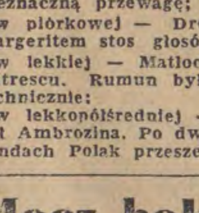
Turniej bokserski w Moskwie

POLSKA—RUMUNIA 14:6

Drużyna polska wystąpiła osłabiona brakiem Chychły i Nowary

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie drużyna polska walczyła w środę 12 bm. z Rumunią, zwyciężając 14:6.

Polacy wystąpili w osłabionym składzie bez Chychły, który odniósł kontuzję w poprzednim spotkaniu. Nie walczył również Nowara. Zastąpił go w wadze średniej Musiał. Rumuni oddali 4 pkt. w. o.



W pozostałych walkach uzyskano następujące wyniki:

w muszej — Kukier wygrał z Tomą. Polak miał przewagę przez wszystkie rundy, punktując skutecznie lewym prostym, a w odpowiednich momentach przechodząc do udanych ataków;

w koguciej — Woźniak wygrał z Sciopu. Rumun atakował chaotycznie, a Woźniak zbierał punkty dzięki celnym kontrom. W ostatnim starciu Sciopu uzyskał nieznaczną przewagę;

w piórkowej — Drogosz przegrał z Margeritem stos głosów 2:1;

w lekkiej — Matloch przegrał z Dumitrescu. Rumun był szybszy i lepszy technicznie:

w lekkopółśredniej — Kudłacik pokonał Ambrozina. Po dwóch wyrównanych rundach Polak przeszedł w trzeciej do skutecznego ataku, wygrywając nieznacznie, ale zasłużenie;

w półśredniej—Sadowski przegrał z Linca. Sadowski przyjął ostrą wymianę ciosów, walcząc bardzo ambitnie z akademickim mistrzem świata;

w średniej — Musiał pokonał Zacharię. Rumun był wyższy i silniejszy fizycznie. Musiał rozwiązał walkę bardzo dobrze taktycznie, umiejętnie skracając dystans;

w ciężkiej — Gościański pokonał Boghitę. Polak osłabiał przeciwnika przez trzy rundy silnymi ciosami w korpus. Pod koniec walki Rumun został po dwóch ostrzeżeniach zdyskwalifikowany.

We wtorek wieczorem Rumunia wygrała z CSR 10:8, a Węgry pokonały NRD 14:6.

Mecz bokserski

Gwardia I — Włókniarz I będzie powtórzony

Pięściarskie zespoły Włókniarza i Gwardii będą zmuszone ponownie zmierzyć się w walce o mistrzostwo pierwszej ligi, gdyż odbyty przed kilku tygodniami w Rzeszowie mecz został unieważniony.



Jak wiadomo, wynik tego spotkania brzmiał 18.2 na korzyść Gwardii głównie z tego powodu, że Włókniarz został zbyt późno powiadomiony o miejscu odbycia zawodów i nie miał możności skompletowania drużyny. Stąd liczne walkowery i podstawa do unieważnienia meczu.

W powtórzonym spotkaniu gospodarzem będzie Włókniarz, toteż mecz odbędzie się najprawdopodobniej w Łodzi. Termin nie został jeszcze ustalony.

Sekcje bokserskie przy ŁKKF i WKKF

zwołują wspólną naradę roboczą

Sekcje boksu Ł.K.K.F. i W.K.K.F. urządzają wspólną naradę roboczą 20 marca br. (czwartek). o godzinie 18, w lokalu Ł.K.K.F., Łódź, ul. Piotrkowska 67, na którą winni przybyć wszyscy trenerzy, kierownicy sekcji bokserskich kół i klubów sportowych oraz sekretarze zrzeszeń sportowych.

Narada robocza ma na celu przeprowadzenie analizy obecnego systemu rozgrywek ligi zrzeszeniowej jak i rozgrywek na szczeblu klasy wojewódzkiej i powiatowej.

Pierwszy krok

i mistrzostwa Łodzi w boksie

W dniach 29—30 marca (sobota i niedziela) odbędą się w Łodzi zawody I kroku pięściarskiego. Do wiosennej tej imprezy, przeznaczonej wyłącznie dla pięściarzy łódzkich, sekcje poszczególnych kół już od kilku miesięcy szkolą młody narybek.

Następną poważniejszą imprezą pięściarską w Łodzi będą mistrzostwa indywidualne Łodzi dla seniorów i juniorów wyznaczone na 4-6 kwietnia rb.

Z ostatniej chwili

KIELAS, RUSEK i OSIŃSKI w BIEGU „L'HUMANITE"

W środę 12 bm. odleciała samolotem z Warszawy do Paryża ekipa lekkoatletów polskich, która weźmie udział w tradycyjnym dorocznym biegu, organizowanym przez redakcję dziennika „L'Humanite".

W skład ekipy polskiej wchodzą: Kielas, Rusek i Osiński oraz kierownik ekipy Forys.

* * *

W spotkaniu ligi koszykowej poznańska Stal pokonała Kolejarza (Ostrów) 39:35 (16:14). Gra stała na słabym poziomie.



35)

Dlaczego burmistrz powiedział nam również o tej drugiej części dokumentów? Sądziliśmy, że uczynił to na skutek zbytniej gorliwości, ale dzisiaj jego stanowisko jest zupełnie zrozumiałe. Chodziło mu o współwinnego w tej sprawie. Składając swe zeznania zapewniał nas, że szef tajnej policji nie zdołał uciec z Seulu, lecz wszelkie nasze poszukiwania nie odnosiły skutku. W ciągu trzech miesięcy nie udało nam się odnaleźć ani komendanta policji, ani dokumentów, ukrytych przez niego. Dopiero w pierwszych dniach września znaleźliśmy w jednej z piwnic jego trupa. Powiesił się w obawie odpowiedzialności przed sądem ludowym za popełnione zbrodnie. Ano, jednego szubrawca mniej na świecie. Trudność polega jednak na tym, że tajemnicę kryjówki dokumentów zabrał on z sobą do grobu.

— Uważam, że obecnie zadanie nasze jest bardzo trudne — zauważył Kim.

— Ja jestem jednak przeciwnego zdania — odrzekł Starzec. — Amerykanie sami ułatwią nam jego wykonanie. Li Syn Man zdemaskował się obecnie wobec całego świata. Podczas wojny wyszły na jaw jego rozmaite świństwa, które przedtem dawało się ukryć. Dzisiaj wszyscy są zgodni co do faktu, że reżim Li ma charakter feudalny, oparty o ustrój niewolniczy i pozbawiony wszelkich zasad humanitarnych. Li Syn Man jest niewątpliwie złodziejem na skalę nie mniejszą od swego kolegi Czang Kai-szeka. Stanowi on obecnie kulę u nogi dla Amerykanów. Byłoby dla nich bardzo wygodne, gdyby mogli oświadczyć publicznie: wyrzuciliśmy precz starego zbója! Wsadziliby na jego miejsce jakiegoś innego zbója, a wtedy na forum ONZ mogliby być uznani za swój wielkoduszny uczynek jako państwo cywilizowane, demokratyczne i bezinteresowne. Nie mogą jednak tego wszystkiego uczynić tak długo, dopóki nie będą mieli w rękach kompromitujących ich umów z Li Syn Manem. Obecnie i oni i my szukamy tych dokumentów. Zobaczymy, kto je zdobędzie pierwszy!

— Sądziłem początkowo — ciągnął dalej — że podczas okupacji amerykańskiej Seulu będziemy mogli prowadzić nasze poszukiwania w tym samym kierunku. To znaczy przez obserwację Li Syn Mana. Być może nawet, że mimo samobójstwa swego ulubionego szefa tajnej policji stary zbój zna kryjówkę dokumentów, ale być może, że nawet on jej nie zna. Niezależnie od tego czy wie, czy nie wie, gdzie są ukryte papiery, w obecnym stanie rzeczy nie ma potrzeby wydobyć dokumentów z bezpiecznego schowka. Ja również miałem pewne plany, jednakże obecnie wszystko poprawiło się na naszą korzyść, a to dzięki szczęśliwej interwencji naszego towarzysza malarza.

— Dzięki mojej interwencji? A to jakim sposobem? — wykrzyknął ze zdziwieniem Emi. — Przecież nie ruszyłem nawet palcem w tej sprawie. Kilka godzin temu nie wiedziałem nawet o istnieniu dokumentów!

— Tak, powtarzam, przy pomocy naszego towarzysza malarza — odpowiedział Starzec, ubawiony zdumieniem obecnych.

— Wytłumacz mi to szczegółowo — zawołał student.

Starzec mówił dalej, śmiejąc się już zupełnie wyraźnie:

— Dziwię się, że to wam samym nie przyszło na myśl. Jak wam się zdaje, dlaczego udało się tak łatwo wydostać mnie z obozu? Po prostu dlatego, że malarz zna pewną dziewczynę...

— No dobrze, a zatem...

— A ta dziewczyna zna nie tylko malarza Emi, lecz również Amerykanów, a przede wszystkim pułkownika Millera. Wiemy, że Miller jest szefem F.B.I. A jak wam się zdaje? Komu polecono odszukać dokumenty? Właśnie szefowi F.B.I.

— To prawda.

— Ale idzie nie tylko o to. Kto jest szefem F.B.I., dowiedzielibyśmy się prędzej czy później. Może nim być Miller lub ktokolwiek inny. Istotny jest fakt, że jak mi opowiadaliście, Miller chciałby przyjąć do swego sekretariatu jako tłumaczkę tę właśnie dziewczynę... Jak ona się nazywa?

— Janana.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ tel. 112 60. — Adres Redakcji: Łódź ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223 05 — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137 47, 109 52 Dział Gospodarczy: 129 13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 137 47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a. tel. 111-50 i 114 75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17 — Papier druk. mat. 50 gr. D-3-10060